

KATARZYNA GRYSIŃSKA-JARMUŁA

Czasopismo „Bromberg” o muzyce w Bydgoszczy

Dziewiętnastowieczna Bydgoszcz to niewątpliwie „miasto niemieckie”, jeszcze na przełomie 1919/1920 roku 80% mieszkającej w niej ludności stanowiła właśnie ludność niemiecka. Z czasem jednak sytuacja zaczęła ulegać diametralnej zmianie. W pierwszych latach II Rzeczypospolitej miasto opuściło tysiące mieszkańców-Niemców, skutkiem czego była niewątpliwie zmiana proporcji w strukturze narodowościowej miasta na korzyść Polaków. Już w 1922 roku Niemcy stanowili tylko 17,1% ludności miasta, zaś sierpniu 1939 roku jedynie 6,4% (tj. około 143 tys. osób). Należy jednak pamiętać, że nadal była to najliczniejsza mniejszość narodowa w mieście¹. Mniejszość, która była jednakże świetnie zorganizowana, zarówno pod względem politycznym, społecznym i kulturalnym, a tym samym prowadząca aktywną działalność na wszystkich z trzech wymienionych płaszczyzn. Kolejne zmiany ludnościowe miały miejsce w okresie II wojny światowej i bezpośrednio po jej zakończeniu. Niemcy, zamieszkujący ziemię przyznane Polsce musieli je opuścić, nieprzyznano im już wówczas tzw. prawa opcji, funkcjonującego po I wojnie światowej. Trudno dokładnie ustalić ich dokładną liczbę w momencie wyzwolenia miasta, w 1945 roku. Szacunkowe dane wskazują, że w momencie wyzwolenia Bydgoszczy pozostawało w niej już tylko około 3–4 tys. Niemców. Faktem jest, że większość z nich wyjechała lub została wywieziona z miasta jeszcze w 1945 roku. W następnych latach liczba ludności niemieckiej systematycznie zmniejszała się wskutek prowadzonej akcji wyłapywania, a następnie wysiedlania

¹ M. Romaniuk, *Mniejszość niemiecka w Bydgoszczy (1920–1939)*, [w:] *Historia Bydgoszczy*, t. II, cz. 1 (1920–1939), red. M. Biskup, Bydgoszcz 1999, s. 410.

ludności niemieckiej przez władze polskie². Niewielka grupa Niemców, która mimo wszystko została w Bydgoszczy i w Polsce, znalazła się w skomplikowanej sytuacji prawnej, tj. nie otrzymali oni wówczas obywatelstwa polskiego, lecz stopniowo nabywali praw, które przysługiwały Polakom i dopiero w 1962 roku uregulowano ostatecznie ich status prawny³.

Bydgoszczanie niemieckiego pochodzenia, którym po II wojnie światowej przyszło opuścić miasto, rozproszyli się po Niemczech, głównie zachodnich, wielu z nich jednak nie tylko nie zapomniało o miejscu, w którym się urodzili, a niekiedy spędzili wiele lat, ale nadal utrzymywało między sobą kontakty, pielęgnowało wspólnie pamięć o owej małej, utraconej dla nich ojczyźnie. Mówiąc o Bydgoszczy, wyrażali się o niej, i wyrażają się nadal, nie tylko z wielkim sentymentem, ale i wręcz używając określeń wskazujących, że jest to nadal ich miasto, przynajmniej mentalnie. Naturalnie, zwłaszcza w okresie wcześniejszym, nie wzbudzało to pozytywnych reakcji wśród Polaków, upatrujących w tych określeniach tendencji roszczeniowych i rewizyjnych ze strony ludności niemieckiej.

Wzorem byłych mieszkańców innych, nie tylko polskich miast, również byli bydgoszczanie postanowili założyć swój związek. Bidegast-Vereinigung e. V., bo o nim mowa, zostało założone w 1959 roku i jest stowarzyszeniem, organizacją ponadterytorialną zrzeszającą byłych bydgoszczan niemieckiego pochodzenia. Pierwszy i jednocześnie założycielski zjazd odbył się w sierpniu 1959 roku w Düsseldorfie. Wówczas też wybrano zarząd stowarzyszenia, na czele którego stał Hanns-Jürgen Grund⁴. Po dwóch latach siedziba związku przeniesiona została do Wilhelmshaven⁵. Grupa ta zwana popularnie brombergerami od lat manifestuje swoje przywiązanie do Bydgoszczy. Nazwa związku ma nawiązywać, czy też

² W. Stankowski, *Dzieje Niemców bydgoskich i stosunek do nich społeczeństwa polskiego w latach 1945–1950*, [w:] *Bydgoszcz 650 lat praw miejskich*, red. M. Grzegorz, Z. Biegański, Bydgoszcz 1996, s. 273–274. Inne źródło podaje, iż w styczniu 1945 roku w Bydgoszczy było ponad 41 tys. Niemców (dane obliczone jeszcze przez władze niemieckie), zaś w grudniu 1948 roku już zaledwie 111. Po 1948 roku nie prowadzono statystyk z podziałem na poszczególne narodowości, por. *Bydgoszcz wczoraj i dziś 1945–1980*, red. S. Michalski, Warszawa – Poznań 1988, s. 29.

³ P. Madajczyk, *Niemcy polscy 1944–1989*, Warszawa 2001, s. 88, 106.

⁴ *Aus der Brombergs Vergangenheit. Ein Heimatbuch für den Stadt- und Landkreis*, zusammengestellt von dr. Günther Meinhardt, Wilhelmshaven 1973, s. 526.

⁵ Miasto położone w północno-zachodnich Niemczech, w landzie Dolna Saksonia, współcześnie należy do grona miast partnerskich Bydgoszczy.

przypominać o pochodzącym z XII wieku zamku warownym i kolonii *Bidegast* (nazwa polska – Bydgoszcza), która to w roku 1346 uzyskała prawa miejskie na mocy tzw. prawa magdeburskiego. Do podstawowych zadań jakie stawia przed sobą stowarzyszenie należałoby zaliczyć:

- pielęgnowanie poczucia wspólnoty, wzajemnego przywiązania dawnych bydgoszczan niemieckiego pochodzenia,
- pielęgnowanie szeroko rozumianego krajoznawstwa, historii, kultury związanej z Bydgoszczą i jej okolicami,
- gromadzenie, a następnie organizowanie wystaw rodzimych pamiątek kultury, naturalnie tych związanych z Bydgoszczą⁶.

Po 1989 roku, w wyniku przemian politycznych jakie dokonały się wówczas w Europie, do zasadniczych celów dołączono jeszcze wspieranie porozumienia pomiędzy narodami: polskim i niemieckim, czy też jak to nazywano „budowę mostów” w jednoczącej się Europie oraz utrzymywanie ścisłych kontaktów z Bydgoszczą⁷.

Jak wspomniano, stowarzyszenie zostało założone we wrześniu 1959 roku w Düsseldorfie przy okazji spotkania byłych bydgoszczan – Niemców zamieszkałych w RFN. Od tego czasu stowarzyszenie regularnie, co dwa lata, organizuje spotkania członków w głównej siedzibie w Wilhelmshaven. Składka członkowska wynosi 12 euro rocznie. Początkowo do związku należało 3 tysiące członków, w 2006 roku było ich już tylko około 600–700 osób. Jest to niejako naturalną konsekwencją pomniejszania się tegoż grona – jak mówią sami „stara generacja odchodzi”. Warto dodać, że to oni przede wszystkim byli i są odbiorcami czasopisma „Bromberg”⁸. Związek posiada także własne zbiory pamiątek (świadcstw) z rodzimego miasta, a także bibliotekę, które znajdują się w Gimnazjum przy Mühlenweg 59 w Wilhelmshaven⁹. Podczas, gdy stowarzyszenie *Bidegast-Vereinigung e. V.* posiada osobowość

⁶ *Satzung der Bidegast Vereinigung e. V., [w:] Aus der Brombergs..., op. cit., s. 526–529.*

⁷ *Pflege der Zusammengehörigkeit aller ehemaligen Bromberger und der ihnen verbundenen Personen; Pflege der Heimatkunde, Geschichte und Kultur von Bromberg-Stadt und Bromberg-Land; Sammlung und Darstellung des heimatlichen Kulturgutes; Förderung der Völkerverständigung zwischen Deutschen und Polen in einem zusammenwachsenden Europa.* http://www.wilhelmshaven.de/kultur_sport/vereine/vereine_32343439.htm (dostęp 31.03.2011).

⁸ <http://www.nowosci.com.pl/look/nowosci/article.tpl?IdLanguage=17&IdPublication=6&NrIssue=1122&NrSection=1&NrArticle=28868&IdTag=38> [dostęp 31.03.2011].

⁹ *Ibidem.*

prawną i finansową, ta właściwa praca na płaszczyźnie kulturalnej i organizacyjnej wykonywana jest także przez tzw. Heimatkreis Bromberg-Stadt oraz Heimatkreis Bromberg-Land, przy czym to stowarzyszenie Bidegast-Vereinigung jest wydawcą wspomnianego czasopisma „Bromberg” oraz opiekunem „zbiorów bydgoskich”. Ponadto w przypadku Bromberger Heimatkreisen przynależność do nich jest bezpłatna. Patronat na wszystkich wymienionych stowarzyszeniach sprawuje miasto Wilhelmshaven.

Czasopismo „Bromberg” ukazuje się od 1959 roku, przy czym pierwszy numer miał charakter jednodniówki poświęconej przede wszystkim spotkaniu założycielskiemu w Düsseldorfie (*Festschrift zum Bundestreffen der Bromberger in Düsseldorf*), zaś kolejny numer wyszedł już jako zeszyt drugi. Początkowo pismo ukazywało się trzy razy w roku, w miesiącach: kwietniu, wrześniu i grudniu, zaś od roku 2006 tylko dwa razy: w czerwcu (sporadycznie już w maju) i w grudniu¹⁰. Format czasopisma – A4 pozostaje niezmienny od samego początku, jego objętość zwykle wynosi od 20 do 28 stron.



Fot. 1. Marian Hepke

Założycielem i pierwszym redaktorem pisma był Marian Hepke, współzałożyciel stowarzyszenia „Bidegast Vereinigung” będący aktywnym przedwojennym działaczem mniejszości niemieckiej w Bydgoszczy. Przed II wojną światową pracował jako dziennikarz w „Deutsche Rundschau in Polen”, przez wiele lat był zastępcą prezesa Niemieckiego Towarzystwa Kultury i Nauki, prezesem niemieckiego klubu tenisowego. W okresie późniejszym był także autorem licznych publikacji dotyczących byłych ziem niemieckich, w tym albumu z widokami starej Bydgoszczy *Bromberg-Buch der*

¹⁰ Czasopismo „Bromberg” dostępne jest w Pracowni Regionalnej Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. W. Bełzy w Bydgoszczy. Brakuje pojedynczych numerów: nr 1 (1959), nr 8 (1961), nr 9–11 (1962); od nr 12 (1963) do roku 2009 jest praktycznie kompletny, brak jedynie nr 140 (2006).

Erinnerung (Münster 1968). Zmarł w maju 1968 roku¹¹.

Ścisłe współpracował z nim Hanns-Jürgen Grund, wspomniany pierwszy przewodniczący zarządu stowarzyszenia. Urodził się w 1918 roku w Bydgoszczy w kupiecko-rzemieślniczej rodzinie Niemców bydgoskich. Ukończywszy prywatne niemieckie gimnazjum, wyuczył się zawodu stolarza i przejął zakład po ojcu. Był aktywnym członkiem klubu wioślarskiego „Frithjof”. W okresie powojennym jeden z najaktywniejszych działaczy stowarzyszenia „Bidegast Vereinigung”. Zmarł we wrześniu 1981 roku¹².



Fot. 2. Hanns-Jürgen Grund

W latach następnych do grona redaktorów na wiele lat dołączyli¹³ m.in. Gerhard Ohlhoff¹⁴, Wilfried Samel oraz Erich Zabel. To właśnie Gerhard Ohlhoff i Wilfried

¹¹ Hanns-Jürgen Grund, *In Memoriam Marian Hepke*, „Bromberg” 1968, nr 27, s. 1.

¹² Hugo Rasmus, *In Memoriam Hanns-Jürgen Grund*, „Bromberg” 1981, nr 67, s. 1.

¹³ Współautor (z Wilfriedem Samelem) m.in. albumu *Bromberg in Alten Ansichtskarten*, wydane w 1979 roku, ponadto publikacji *650 Jahre Bromberg* (współautor Jähniß, Bernhart), wyd. w Münster w 1995 roku.

¹⁴ Wilfried Samel urodził się w Bydgoszczy przy ul. Brunnenstrasse (dziś Chwytowo) w pobliżu placu Poznańskiego w marcu 1944 roku, zmarł w 2006 roku. Z bydgoskiego dzieciństwa praktycznie nie miał żadnych wspomnień. Jego rodzice 25 stycznia 1945 roku, jak wielu bydgoskich Niemców, opuścili miasto przed zbliżającym się od wschodu frontem. Dzieciństwo W. Samel spędził w głębi Niemiec, w okolicach Kassel. Jak sam wspominał, dorastał w domu, w którym Bydgoszcz była mityczną krainą, oazą szczęśliwości. Taką atmosferę tworzyła głównie jego matka. Ojciec Wilfrieda, Willy, pochodził z Wejherowa. Do Bydgoszczy trafił w 1925 roku, tam też poznał swoją przyszłą żonę, matkę Wilfrieda. Choć znał miasto jedynie ze słyszenia, twierdził, że w naturalny sposób kochał je bezgranicznie. Kiedy miał lat 20 usłyszał o istniejącym w Niemczech związku byłych mieszkańców Bydgoszczy, do którego niemal natychmiast przystąpił, a po roku 1995, został jego przewodniczącym. Do Bydgoszczy W. Samel przyjechał pierwszy raz dopiero w 1992 roku, miał wówczas 48 lat. Od tej pory odwiedzał miasto regularnie. Wspierał moralnie i finansowo odbudowę fontanny „Potop”, a także komitet budowy pomnika Kazimierza Wielkiego. Ostatni raz Wilfried Samel był w Bydgoszczy 6 grudnia 2005 roku, szerzej: K. Błażejowski, *Dobrze wiedział jak jednać ludzi*, „Express Bydgoski” z 10 III 2006 roku; Magdalena Bobkowska, *Sercem nad Brdą*, „Gazeta Pomorska” z 16 XII 2004.

Samel, po śmierci założycieli pisma przejęli praktycznie kierownictwo redakcji¹⁵. Z kolei po śmierci Wilfrieda Samela redakcję periodyku przejęła jego żona Ilma Samel. Od tego też czasu czasopismo wychodzi tylko dwa razy w roku.

Pismo wydawane jest na bardzo dobrym poziomie technicznym i bogato ilustrowane. Na okładkach periodyku znajdują się stare bądź współczesne zdjęcia z Bydgoszczy. Zasadniczą zawartość periodyku stanowią artykuły dotyczące historii Bydgoszczy i okolic, w tym przedstawiające dzieje poszczególnych obiektów pochodzących z czasów pruskich, czy też omawiające historię instytucji, związków oraz organizacji niemieckich, działających w mieście przed 1918 rokiem. Pojawiają się artykuły problemowe, biografie i wspomnienia osób, które w jakikolwiek sposób związane były z Bydgoszczą oraz kroniki, reportaże. Podejmowane są także próby ukazania portretów zbiorowych bydgoskich mieszkańców miasta, np. wpływowych rodzin, czy wychowanków niemieckich szkół. Z czasem zwyczajem stało się zamieszczanie niemieckojęzycznych tłumaczeń oraz omówień niektórych artykułów publikowanych na łamach bydgoskich czasopism i prasy codziennej. W latach 90. XX wieku sporo miejsca zaczęto poświęcać także omawianiu ważnych wydarzeń z życia miasta oraz przejawów współpracy nawiązanej pomiędzy stowarzyszeniem a miastem Bydgoszcz. Pojawiają się niejako trzy stałe rubryki z zakresu tzw. aktualności, tzn. aktualności z ratusza bydgoskiego, ratusza Wilhelmshaven oraz Towarzystwa Mniejszości Niemieckiej w Bydgoszczy („Gesellschaft der Deutschen Minderheit (in Bromberg)”)¹⁶.

Wśród artykułów publikowanych na łamach czasopisma „Bromberg” odnajdujemy kilkanaście (różnego typu: np. syntetyczne,

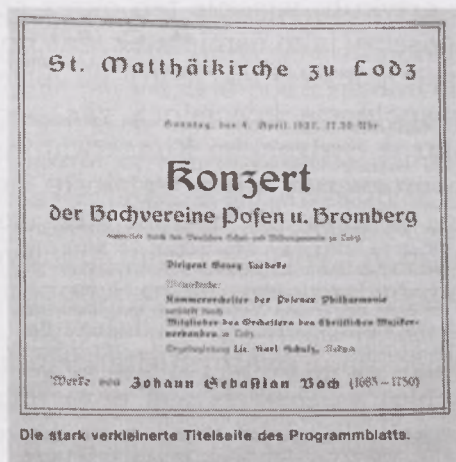
¹⁵ M. Romaniuk, *Piszą o nas*, „Bydgoski Informator Kulturalny”, 1995, nr 3, s. 55.

¹⁶ Towarzystwo Mniejszości Niemieckiej w Bydgoszczy zostało zarejestrowane w maju 1991 roku. Wówczas jako Związek Ludności Pochodzenia Niemieckiego z siedzibą w Bydgoszczy. Z dniem 7 marca 1996 roku zmienił nazwę na tę obowiązującą obecnie. Swoją działalnością objął całe ówczesne województwo bydgoskie. Do jego głównych celów należy: mobilizowanie obywateli polskich pochodzenia niemieckiego do aktywnego udziału w nawiązywaniu i utrzymywaniu kontaktów i więzów narodowościowych, kulturowych pomiędzy ludnością pochodzenia niemieckiego, poszerzanie wiedzy o historię, kulturę narodu niemieckiego, umacnianie tożsamości narodowej, a także popularyzowanie i nauczanie j. niemieckiego, nawiązywanie łączności społeczno-kulturalno-oświatowej z instytucjami niemieckimi, działanie na rzecz ochrony niemieckiej spuścizny kulturowej w Bydgoszczy i okolicach, szerzej: W. Stankowski, *Powstanie i zarys działalności Związku Ludności Pochodzenia Niemieckiego z siedzibą w Bydgoszczy*, „Kronika Bydgoska”, t. XVI, Bydgoszcz 1995.

biograficzne, informacyjne), które poświęcone są, czy też omawiają w różny sposób szeroko rozumiane kwestie muzyczne.

Na uwagę z całą pewnością zasługuje przeglądowy artykuł poświęcony życiu muzycznemu w Bydgoszczy w latach 1925–1938 (*Aus dem Bromberger Musikleben 1925 bis 1938*). Graniczne daty nie są związane z wydarzeniami muzycznymi w Bydgoszczy, a faktem, iż autor artykułu właśnie ten okres spędził w mieście. Zamieszkał w Bydgoszczy jako ośmiolatek, zaś opuszczał ją mając 23 lata. W tym czasie pobierał lekcje gry na fortepianie, najpierw u organistki we wspólnocie kościelnej, zaś począwszy od października 1931 roku w Bydgoskim Konserwatorium Muzycznym. Poza działalnością muzyczną, autor artykułu uczestniczył także w odbywających się wówczas imprezach muzycznych. Wspomina kilkanaście z nich: m.in.: Wieczór pieśni ludowych (*Volksliederabends*) w wykonaniu bydgoskiego chóru Schuberta (Bromberger Schubert-Chor) pod dyrekcją dr. Ludwiga Dombrowskiego, nauczyciela w niemieckim prywatnym gimnazjum. Impreza odbyła się 9 maja 1925 roku w Teatrze, zaś poza mieszanym chórem występowały także solistki. Jako wielkie wydarzenie dla lokalnej społeczności postrzegał występ Berlińskiej Orkiestry Symfonicznej (Berliner Sinfonie-Orchesters) pod batutą Emila von Bohnke, który odbył się w kościele farnym 3 lutego 1928 roku oraz koncert kameralny w wykonaniu berlińskich filharmoników pod dyrekcją Hansa von Benda mający miejsce 16 września 1937 roku. Dużo miejsca autor poświęca imprezom muzycznym i koncertom odbywającym się w Kasynie Cywilnym, wspomina m.in. koncert w wykonaniu skrzypaczki Anny Landwehr, małżonki dyrektora Liceum dla dziewcząt dr. Moritza Landwehr. Na fortepianie akompaniował jej wówczas Karl Kulecki, ponadto śpiewał chór szkolny. Autor zwraca także uwagę na muzyczną aktywność wspólnot kościelnych, wskazuje m.in. na koncerty zespołu puźnowego (Pousaunenchor) z Kruszyna. Podkreśla wagę, jaką dla życia muzycznego Bydgoszczy miały opery i operetki pojawiające się na scenie Deutsche Bühne, a także koncerty organizowane przez Bydgoskie Konserwatorium Muzyczne pod dyrekcją Winterfelda. Wspomina kurs organowy, jaki odbywać się miał w Bydgoszczy w sierpniu 1933 roku po kierunkiem Georga Jaedecke. W pamięci pozostały mu także uroczystości związane z 50 jubileuszem powstania męskiego towarzystwa śpiewaczego Kornblume (Bławatek). Podkreśla znaczenie i pracę na polu muzycznym Niemieckiego Towarzystwa Sztuki i Nauki (Deutsche Gesellschaft

für Kunst und Wissenschaft), dzięki staraniom którego Bydgoszcz, w kwietniu 1936 roku, odwiedził z koncertem berliński pianista Johannes Strauß, zaś w listopadzie 1937 roku drezdeński kwartet Fritzsche. Wspomina o działalności muzycznej Towarzystwa Bachowskiego, do którego zresztą sam, wraz siostrą, wstąpił w 1937 roku.



Fot. 3. Kursy organowe i Koncert Towarzystwa Bacha w Łodzi w kwietniu 1937 roku

Artykuł ilustrują zdjęcia m.in. z koncertu Bydgoskiego Towarzystwa Bacha w Szubinie w czerwcu 1937 roku oraz afisze zapowiadające wspomniane kursy organowe i koncert Towarzystwa Bacha w Łodzi w kwietniu 1937 roku¹⁷.

Wiele uwagi na łamach omawianego czasopisma poświęcono wspomnianemu Towarzystwu Bachowskiemu (Bachverein)¹⁸. W numerze wielkanocnym z roku 1961 odnajdujemy przedruk tekstu z „Deutsche Rundschau in Polen” z 24 maja 1936 roku, który dotyczy wyjazdowych koncertów bydgoskiego towarzystwa Bacha. Wszystkie one odbywały się z inicjatywy zarządu towarzystwa, zaś ich głównymi odbiorcami byli wierni w kościołach położonych na północ od Bydgoszczy. Koncerty miały przybliżyć tamtejszej ludności twórczość tego znakomitego kompozytora niemieckiego. Podejmując się takiej inicjatywy brano przede wszystkim pod uwagę fakt, że nie zawsze ludność mieszkająca z dala od

¹⁷ Helmut Sichtermann, *Aus dem Bromberger Musikleben 1925 bis 1938*, „Bromberg” 1991, nr 96, s. 8–11.

¹⁸ Towarzystwo Bacha powstało w Bydgoszczy w 1932 roku – szerzej na ten temat w dalszej części artykułu.

Bydgoszczy, która bądź co bądź stanowiła centrum życia kulturalnego, ma możliwość uczestniczenia w tego typu wydarzeniach kulturalnych i muzycznych. Postanowiono więc wyjść im naprzeciw, spełniając tym samym swego rodzaju misję kulturową. Pierwszym celem towarzystwa była Chełmża (Kulmsee), gdzie w tamtejszym kościele ewangelickim Towarzystwo pod dyktando Geорга Jaedeke zaprezentować miało wykwinny program. Następnej niedzieli muzycy odwiedzili dwa miejsca, przed południem swoim występem uświetnili nabożeństwo we wsi Kokocko (ob. powiat chełmiński), a następnie udali się do miejscowości Klarheim (Kotomierz), gdzie najpierw byli gośćmi tamtejszej rodziny ziemiańskiej Otto¹⁹, zaś po południu odbył się koncert w pobliskim kościele w Siennie²⁰.

Nie jest to jedyna wzmianka o Bydgoskim Towarzystwie Bachowskim (Bromberger Bachverein). Kolejny artykuł pojawił się w jednym z numerów w 1988 roku, a jego autor nawiązuje przede wszystkim do początków Towarzystwa J.S. Bacha w Poznaniu, kiedy to we wrześniu 1910 roku tamtejszy duchowny z ewangelickiego kościoła Krzyża – Karl Greulich – przekształcił prowadzony przez siebie od wielu lat chór kościelny właśnie w Towarzystwo Bachowskie (Bachverein). Nowa nazwa miała niejako jednocześnie wyznaczać cel, jaki stawiało przed sobą założone towarzystwo. Chodziło przede wszystkim o upowszechnianie muzyki Bacha, ale i muzyki kościelnej w ogóle. Podobne towarzystwa szybko powstały w Lesznie i Gnieźnie. W plany koncertowe włączyć się mieli także bydgoscy miłośnicy tego typu muzyki, efektem czego był koncert zorganizowany w 1924 roku w trzech miastach: Poznaniu, Gdańsku i Bydgoszczy. Zagrano wówczas oratorium *Erntefeier* Heinricha von Herzogenberga. Ostatecznie, w 1932 roku również Bydgoszcz doczekała się założenia własnego Towarzystwa Bachowskiego²¹. Artykuł poprzedzony został biogramem doktora Wolfganga Schmiedera, który dokonał tematyczno-systematycznego spisu dzieł J.S. Bacha²². Nie znalazł się on jednak tam tylko ze względu na

¹⁹ W artykule wkradła się pewna nieścisłość – mianowicie tamtejsza niemiecka rodzina ziemiańska nazywała się Klahr, a jej przedwojenna tzw. „głowa rodu” to Hans Georg von Klahr – i prawdopodobnie chodzi właśnie o niego, por.: K. Grysińska, *Ziemiaństwo niemieckie powiatu bydgoskiego w latach 1920–1939*, „Prace Komisji Historii BTN”, t. XVII, red. Z. Biegański, W. Jastrzębski, Bydgoszcz 2001, s. 277.

²⁰ *Sängerfahrt im Zeichen Joh. Seb. Bach*, „Bromberg” 1961, nr 6, s. 9.

²¹ Martin Hasekiel, *Der Bromberger Bachverein*, „Bromberg” 1988, nr 87, s. 1–2.

²² Gerhard Ohlhoff, *Dr. Wolfgang Schmieder. Der Schöpfer des Bach-Werke-Verzeichnisses*, „Bromberg” 1988, nr 87 (okładka).

autorstwo wspomnianego spisu, ale raczej ze względu na fakt, iż W. Schmieder urodził się w 1901 roku właśnie w Bydgoszczy, gdzie jego ojciec Hans sprawował urząd burmistrza w latach 1899–1904²³. Wolfgang spędził w Bydgoszczy pierwsze 3 lata swojego życia²⁴.

W innym z numerów „Bromberg” w ramach rubryki *Ein Stück Musikgeschichte Brombergs*, przy okazji przypadającego wówczas jubileuszu, omówiona została historia Męskiego Towarzystwa Śpiewaczego „Liedertafel”, najstarszego męskiego towarzystwa śpiewaczego we wschodniej części ówczesnych ziem niemieckich. Autorka tekstu zwraca uwagę na prowadzoną z wielkim mozolem i skrupulatnością kronikę towarzystwa, a także na wynikający z niej fakt, iż w wieloletnią i aktywną działalność towarzystwa zaangażowanych było wiele niemieckich rodzin. Przy okazji przypomina, że założycielem „Liedertafel” był ówczesny podporucznik (później generał piechoty) von Scheffler, pochodzący ze starej bydgoskiej rodziny. Szczególnie dużo miejsca poświęca początkom towarzystwa, nadmieniając, iż brak jako takiego aktu założenia, zaś o samym założeniu „Liedertafel”, a następnie jego funkcjonowaniu w pierwszych latach, dowiadujemy się przede wszystkim z pisma skierowanego przez Schefflera do zarządu z okazji 25-lecia istnienia towarzystwa. Autor artykułu właśnie owe pierwsze lata przybliży czytelnikom najbardziej, ze zwróceniem uwagi na przeobrażenia, jakie dokonywały się w ramach towarzystwa, nazwiska pierwszych członków i śpiewaków, odtwarza także listę wszystkich kierowników towarzystwa. Zwraca również uwagę na doniosłe wydarzenie, w którym uczestniczył chór w 1845 roku, kiedy to dane mu było wystąpić podczas wizyty króla pruskiego Fryderyka Wilhelma IV. Historię towarzystwa kończy na latach II wojny światowej, podczas której towarzystwo dawało cotygodniowe koncerty, m.in. w siedzibie klubu wioślarskiego „Frithjof”, przy czym wspomina także o współdziałaniu wspomnianego towarzystwa z innymi bydgoskimi towarzystwami śpiewaczymi w okresie międzywojennym²⁵.

Na działalność towarzystw śpiewaczych jako instytucji, które miały i mają ogromne zasługi w rozwoju życia muzycznego Bydgoszczy, ale zwłaszcza w pielęgnowaniu pieśni ludowych zwraca uwagę także Hugo Rasmus. Nawiązując do założenia w 1809 roku

²³ Marek Romaniuk, *Burmistrzowie miasta Bydgoszczy 1815–1919*, „Kronika Bydgoska”, t. XI (1989), Bydgoszcz 1991, s. 290.

²⁴ Gerhard Ohlhoff, op. cit.

²⁵ Fritz Lach, *Über 125 Jahre Männergesangsverein Liedertafel, „Bromberg” 1968*, nr 26, s. 9.

przez kompozytora Karla Friedricha Zeltera męskiego „Liedertafel” w Berlinie przypomina, iż w Bydgoszczy już w 1820 roku uzdolniony muzycznie kupiec Leopold Löwe założył Bydgoskie Towarzystwo Śpiewacze (Bromberger Gesangverein)²⁶ – chór mieszany, który miał wykonywać oratoria i muzykę operową. W dalszej części swojego artykułu nawiązuje do założonego 1842 roku i omawianego już wcześniej towarzystwa „Liedertafel”, które niemal natychmiast podjęło bardzo ożywioną działalność muzyczną, uświetniając swoimi występami większość uroczystości o charakterze państwowym. Zarysowując historię Towarzystwa zwraca m.in. uwagę na fakt, iż regularnie brało udział w ogólnoniemieckich i prowincjonalnych zjazdach Towarzystw Śpiewaczych. Podkreśla znaczenie dla rozwoju towarzystwa jego wieloletniego dyrygenta Grahna oraz fakt, iż zmiana sytuacji politycznej po I wojnie światowej nie doprowadziła do zaprzestania działalności Towarzystwa, w przeciwieństwie do zmian, jakie nastąpiły po 1945 roku²⁷.

Znajdujemy także półtorastronnicowy artykuł poświęcony historii Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego (Das Bromberger Konservatorium der Musik) w latach 1904–1942. Przedstawione są przede wszystkim starania założycieli związane z powstawaniem konserwatorium, jego dzieje i wkład poszczególnym dyrektorów. Wiele uwagi poświęcono wydarzeniom związanym ze świętowaniem 25 rocznicy istnienia konserwatorium. Daje to autorowi artykułu okazję do posumowania dotychczasowego dorobku tejże instytucji, tak w kwestii szkolenia uczniów, jak i dokładnej statystyki koncertów, jakie od początku swojej działalności zorganizowało konserwatorium. Naturalnie wspomniano także o współpracy tejże instytucji nie tylko z Deutsche-Bühne, ale i z Bydgoskim Towarzystwem Muzycznym oraz Miejskim Konserwatorium Muzycznym²⁸.

Ciekawy jest artykuł dotyczący muzyki w ewangelickim seminarium nauczycielskim (*Musik im evangelischen Lehrerseminar. Nachricht über die Musiklehrer dieser Lehrerbildungsstätte*)²⁹.

²⁶ Bydgoskie Towarzystwo Śpiewacze („Bromberger Gesangverein”) powstało w Bydgoszczy ok. 1920 roku. W 1903 przemianowane na „Singakademie”. Od 1902 roku jest członkiem Deutsche Gesellschaft für Kunst und Wissenschaft.

²⁷ Hugo Rasmus, *Von den Gesangverein in Bromberg. Ein historischer Streifzug*, „Bromberg” 1997, nr 113, s. 8–10.

²⁸ Charlotte Zimmer, *Das Bromberger Konservatorium der Musik*, „Bromberg” 1967, nr 23, s. 5–6.

²⁹ Seminarium istniało w Bydgoszczy od 1820 roku, kiedy to zostało na nowo założone przez władze pruskie, po tym jak rozwiązano je w 1814 roku, po zaledwie

W zamierzeniu autora tekstu ma on stanowić przede wszystkim źródło informacji na temat nauczycieli muzyki pracujących w tejże instytucji, założonej już w 1820 roku i stanowiącej do 1865 roku jedyną tego rodzaju placówkę w Prowincji Poznańskiej. Zwraca się także uwagę na typy zajęć, które od samego początku proponowała szkoła oraz obszary kształcenia, a także podkreśla fakt, iż mimo wielu trudności główne cele, czyli kształcenie nauczycieli i organistów, zostały utrzymane. Warto dodać, że choć już w 1827 roku wprowadzono naukę gry na organach, to dopiero w roku 1862 instytucja otrzymała własne organy. Autor wspomina o obowiązkach uczniów względem wspólnoty religijnej, i tak np. od 1821 seminarzyści pod batutą rektora mieli obowiązek śpiewania podczas nabożeństw niedzielnych, z kolei aż do 1869 roku chór seminarzystów miał stawiać się na każdych chrzcinach i pogrzebach, jeśli tylko sobie tego zażyczyło. W drugiej części artykułu, zgodnie z podtytułem, autor przybliży sylwetki poszczególnych dyrektorów i nauczycieli, m.in. Samuela Traugotta Steinbrunna (dyrektor w latach 1826–1870), Wilhelma Bergera, Hermanna Heidlera, Augusta Heinricha Schleisiecka, H. Marwitzky'ego³⁰.

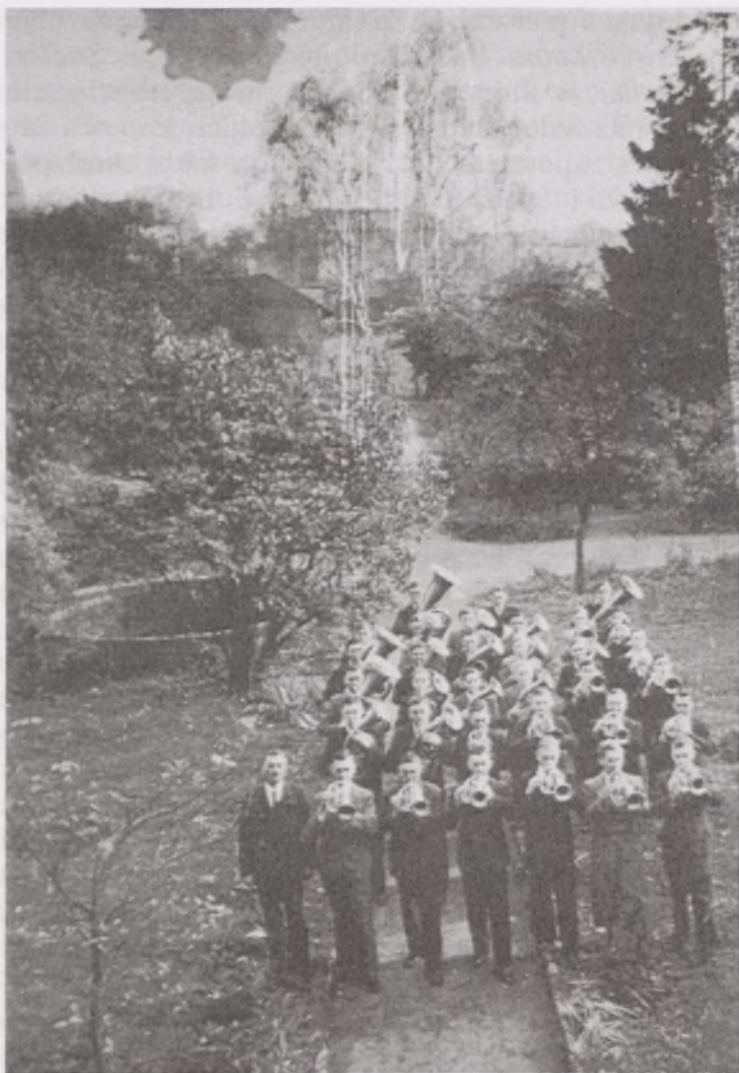
Na temat muzyki instrumentalnej, a konkretnie Koła Przyjaciół Muzyki Instrumentalnej zajmującego się pielęgnowaniem tejże muzyki w Bydgoszczy oraz o jego założycielu i dyrygencie Ferdynandzie Langu można poczytać już w 18 numerze czasopisma „Bromberg” z sierpnia 1965 roku³¹. W jednym z kolejnych numerów z 1977 roku pojawiło się nawiązanie do wspomnianego artykułu. Tekst daje nam obraz początków i dalszego funkcjonowania koła. Autor artykułu wspominając, iż sam był członkiem wspomnianego koła, zwraca uwagę choćby na fakt, iż wszystkie instrumenty posiadane przez *Freudeskreises zur Pflege der Instrumentalmusik in Bromberg* zostały zakupione przez Ferdynanda Langa i udostępnione bezpłatnie członkom towarzystwa, to także on miał wykształcić młode pokolenie muzyków, które wkrótce dało początek jednej z największych orkiestr w mieście.

Pod koniec 1939 roku towarzystwo zostało przejęte przez NS-Organization i otrzymało nowego dyrygenta, zaś F. Lange

4 latach funkcjonowania, por. Martin Stolzenburg, Reinhard Neumann, *Das evangelische Lehreseminar Bromberg*, [w:] *Aus der Brombergs...*, op. cit., s. 186–187.

³⁰ *Musik im evangelischen Lehrerseminar*, „Bromberg” 1973, nr 42, s. 2–3.

³¹ Ulrich Runkel, *Freundeskreis zur Pflege der Instrumentalmusik (Erinnerung an Ferdinand Lang)*, „Bromberg” 1965, nr 18, s. 7.



Fot. 4. Freudeskreises zur Pflege der Instrumentalmusik in Bromberg

w okresie wojny był kierownikiem miejskiej biblioteki. Drugi ze wspomnianych artykułów wzbogacony został o fotografię orkiestry zrobioną w ogrodzie lokalu, w którym zwykle ćwiczą, i pochodzącą prawdopodobnie z 1938 roku. Zadziwiające, iż autor odtworzył większość nazwisk osób znajdujących się na zdjęciu³².

³² *Instrumentalmusik in Bromberg*, „Bromberg” 1977, nr 53, s. 13.

Już w jednym z pierwszych numerów czasopisma pojawił się artykuł *Bekannte Leute – unbekannte Bromberger. Maler – Sänger – Schriftsteller*, w którym zwrócono uwagę na znaczną grupę ludzi, których nazwiska znane są w szerokich kręgach artystycznych, ale często zapomina się lub pomija fakt, skąd pochodzą, gdzie się urodzili i spędzali dzieciństwo. Tym wspólnym mianownikiem jest właśnie Bydgoszcz lub jej okolice. W artykule wspomniano m.in. członkinię Bundestagu: Margot Kalinke, scenarzystę Horsta Budjuhn, malarki: Liselotte Strauß-Neumann, Gertrud von Kunowski, malarzy Maximiliana Piotrowskiego, Waltera Leistikowa, a także uwielbianą w latach 20. XX wieku śpiewaczkę Claire Dux³³.



**Claire Dux als Iphigenie bei einer
Opernaufführung in Chicago.**

Foto: Sammlung Bromberg, Wilhelmshaven

Fot. 5. Clara Augusta, zwana Claire Dux

Clara Augusta, zwana Claire Dux, urodziła się 2 sierpnia 1885 roku w Witkowie, koło Gniezna, zmarła 8 października 1967 roku w Chicago. Będąc dzieckiem przeniosła się wraz z rodzicami do Bydgoszczy, gdzie jej ojciec pracował jako strażnik przy bydgoskiej służbie. W Bydgoszczy rozpoczęła edukację muzyczną, którą następnie kontynuowała w Berlinie i Mailand. Zadebiutowała już w 1906 roku jako śpiewaczka operowa w Kolonii, występując w roli Paminy w *Czarodziejskim flecie* W.A. Mozarta. Odniosła sławę zarówno na terenie Niemiec, Europy, jak i poza nią³⁴.

Jej głos i osoba oczarować miały nie tylko krytyków, ale i zachwycić przedstawicieli ówczesnych elit finansowych, do tego stopnia, że Amerykanin

³³ *Bekannte Leute – unbekannte Bromberger. Maler – Sänger – Schriftsteller*, „Bromberg” 1959, nr 2, s. 9.

³⁴ http://www.preiserrecords.at/booklets/717281896887_booklet.pdf [dostęp 31 III 2011].

Charles Swift ze Swift & Company, jeden z najbogatszych wówczas ludzi na świecie, zobaczywszy ją i usłyszawszy pojał za żonę, ze stratą dla świata muzycznego, bowiem od tego czasu miała śpiewać tylko dla niego. Obydwoje nie zapominali o Bydgoszczy, którą mieli często odwiedzać. W innym numerze, artystce poświęcono także odrębny artykuł, niestety nie bez pomyłek, np. podano, że urodziła się w Bydgoszczy, a nie jak to miało miejsce w Witkowie koło Gniezna³⁵.

Stałą rubryką są biogramy osób związanych z Bydgoszczą (*Wir stellen vor – in Bromberg geboren*). Wśród nich odnajdujemy także takich bydgoszczan – Niemców, którzy w swoim życiorysie mają wątek muzyczny, np. byli uczniami Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego, jak choćby Charlotte Zimmer, która urodziła się w Bydgoszczy 10 marca 1895 roku, studiowała muzykę we wspomnianym Konserwatorium, a następnie w Wyższej Szkole Muzycznej w Lipsku. Od 1921 roku należała do Bydgoskiej Orkiestry Symfonicznej i zespołu artystycznego Deutsche Bühne. Polskę opuściła w maju 1949 roku, zaś w 1959 roku wstąpiła do Bromberger Heimatfreude w Osnabrück³⁶. Absolwentką Konserwatorium była także Lotte Knabe, która również występowała w zespole Deutsche Bühne, głównie w operach, z racji posiadania pięknego głosu altowego³⁷. W Bydgoszczy 15 grudnia 1917 roku urodziła się profesor Hilde Zadek, śpiewaczka operowa. Jest to jednak jedyne wydarzenie łączące ją z tym miastem, bowiem już w 1920 roku jej rodzina przeniosła się do Szczecina³⁸.

Znacznie więcej miejsca, bo aż niemal dwie i pół strony poświęcono, nie tyle w artykule *stricto* biograficznym, co raczej wspomnieniowym, osobie Alberta Preuße, znanego w latach 20. XX wieku pianisty i doskonałego organisty, autora kompozycji pojawiających głównie na Deutsche Bühne³⁹.

Na łamach czasopisma „Bromberg” odnajdujemy także kilka ciekawych artykułów dotyczących niemieckiej sceny teatralnej (Deutsche Bühne). W jednym z pierwszych z nich, sięgającym do początków tej instytucji, pojawia się stwierdzenie, iż był to

³⁵ Wilfried Samel, *Claire Dux. Zur Erinnerung an die berühmte Konzertsängerin*, „Bromberg” 1991, nr 97, s. 17.

³⁶ H.J.G., *Charlotte Zimmer*, „Bromberg” 1973, nr 42, s. 4.

³⁷ Luise Jungmann, *Lotte Knabe*, „Bromberg” 1973, nr 42, s. 10.

³⁸ *Kammersängerin Professor Hilde Zadek*, „Bromberg” 1985, nr 79, s.1.

³⁹ Helmut Sichtermann, *Albert Preuß, ein Bromberger Musiker*, „Bromberg” 1990, nr 92, s. 5-7.



Fot. 6. Albert Preuß

prawdziwy fenomen oraz, że była to najbardziej pilna amatorska scena teatralna na świecie. Zwracano uwagę przede wszystkim na szeroki repertuar poczynawszy od klasycznych dramatów poprzez operetki po sztuki bulwarowe. Podkreślano z jakim uznaniem bydgoszczan spotykały się praktycznie wszystkie przedstawienia. Co ciekawe, wspomniano także, że bydgoska Deutsche Bühne ze względu na koszt biletów należała do najtańszych tego typu instytucji, łącznie z tym, iż posiadała tzw. miejsca socjalne, które umożliwiały darmowe wejścia niezamożnym grupom społeczeństwa⁴⁰. Do początków kształtowania się teatru niemieckiego w Bydgoszczy (Deutsche Bühne) nawiązują także wspomnienia Lu Jungmann-Behnke, która przez 10 lat była członkinią zespołu teatralnego. Przypomina ona m.in. o wspólnej decyzji Deutsche Gesellschaft für Kunst und Wissenschaft i gremium w składzie: dr Hans Titze, profesor Walter Schnura, Adalbert Behnke, dotyczącej powołania do życia teatru amatorskiego z siedzibą w Deutsche Haus przy ulicy Gdańskiej. Z sentymentem pisze także o pierwszej inauguracyjnej inscenizacji, jaką byli *Zbójcy* Schillera i kolejnych, m.in. *Walzertraum*, w której to grała rolę skrzypaczki Franzi, zaś jej partnerem scenicznym był Paul Hoffmann⁴¹.

⁴⁰ Paul Kurt, *Die Deutsche Bühne Bromberg*, „Bromberg” 1972, nr 39, s. 5–6.

⁴¹ Lu Jungmann Behnke, *Kleine Episoden in Erinnerung. Jahre bei der Deutschen Bühne Bromberg*, „Bromberg” 1977, nr 53, s. 4.

W kolejnym numerze pojawia się przedruk artykułu z „Deutsche Rundschau” z 1942 roku odnoszący się do Deutsche Bühne, jako niewyszukanej szkoły artystycznej z wielkimi tradycjami. Nawiązuje się do powstałego w 1882 roku teatru Victoria (przemianowanego następnie na Elysium), którego pojawienie się stanowić miało wielką radość dla otwartych na kulturę umysłów niemieckich⁴². Tajniki zza kulis sceny teatru niemieckiego zdradza czytelnikom czasopisma Marian Hepke w artykule *Hinter den Kulissen der Deutscher Bühne. Auf der Festschrift der Deutschen Bühne Bromberg*⁴³. Oddzielny artykuł poświęcono także wystawianiu w tymże teatrze sztuki polskiej, czyli *Odprawy posłów greckich* Jana Kochanowskiego. Sztuka została wystawiona w 1930 roku w ramach obchodów 400 rocznicy urodzin pisarza. Podkreślony został jednocześnie fakt, iż do rzadkości należało wystawianie utworów nie niemieckich autorów⁴⁴.

W numerze 12 czasopisma „Bromberg” pojawia się artykuł *Wenn die Soldaten durch die Stadt marschieren...*, w którym autor nawiązuje do obecności Regimentu Dragonów w mieście podczas wizyty Wilhelma II w Bydgoszczy⁴⁵. Szczególną uwagę autor artykułu zwrócił na pozostającą pod batutą Karlipa kapelę regimentu. Wspomniany regiment miał być jedynym oddziałem, na czele którego podążał czarny (*Kesselpaukenschlager*) dobośz na koniu. Zabrzmić miały wówczas m.in. *Amboß Polka* oraz walce Straussa. Autor artykułu wspomina również innych kapelmistrzów, np. w 14. regimencie piechoty byli to: Sebastian Nolte i von der Dovenmühle (jego następcą), w 17 regimencie artylerii polowej: Vogel, przyznaje jednocześnie, że nie wszystkie nazwiska pamięta⁴⁶. Warto podkreślić, że z pomocą, już w następnym numerze czasopisma, przyszedł mu jeden z czytelników, rodowity bydgoszczanin, a co ciekawsze, sam uczeń Sebastiana Noltego, u którego także ów

⁴² *Deutsche Bühne wird Kleines Haus. Schlichter Kunstschuppen mit großer Tradition. Nachdruck aus dem Deutsche Rundschau*, „Bromberg” 1979, nr 59, s. 1–15.

⁴³ Marian Hepke, *Hinter den Kulissen der Deutscher Bühne. Auf der Festschrift der Deutschen Bühne Bromberg 1933*, „Bromberg” 1979, nr 60, s. 21–22.

⁴⁴ Renate Gerlach-Damaschke, *Deutsche Bühne Bromberg ehrte Kochanowsky*, „Bromberg” 1984, nr 74, s. 7–8.

⁴⁵ Prawdopodobnie chodzi o wizytę Wilhelma II z 1904 roku, por. *Historia Bydgoszczy...*, op. cit., t. I, s. 562.

⁴⁶ Georg Zimmer, *Wenn die Soldaten durch die Stadt marschieren. Erinnerungen an Bromberger Regimente um die Jahrhundertwende*, „Bromberg” 1962, nr 12, s. 9.

autor przez kilka lat pobierał lekcję nauki gry na skrzypcach. I tak czytelnik wspomina, iż kapelmistrzem 34. regimentu piechoty był w tym czasie Blis, ponadto dodaje, iż orkiestry pod dyрекcją Blisa i Noltego przez wiele lat funkcjonowały razem, jako orkiestra symfoniczna dając symfoniczne i oratoryjne koncerty, te ostatnie na przemian z Konserwatorium Muzycznym. Ponadto każdego roku, przez około cztery tygodnie, orkiestra Noltego miała współpracować z zespołem artystycznym opery poznańskiej przy przedstawieniach teatralnych, przy czym sam Nolte występował w podwójnej roli: jako dyrygent i skrzypek⁴⁷. Obaj wspominają, iż koncerty dawane przez wszystkich kapelmistrzów, czy to w teatrze, salach koncertowych, czy też parkach i ogrodach, cieszyły się ogromnym powodzeniem i popularnością, przy czym priorytet w udziale w koncertach kościelnych oraz podczas przedstawień teatralnych miała orkiestra pod batutą kapelmistrza Noltego. Koncerty wojskowe odbywały się m.in. w Elysium⁴⁸, Wichert⁴⁹, Patzer⁵⁰ oraz Blumenschleuse⁵¹. Koncerty te miały swoją stałą i to całkiem niemałą publikę, co niewątpliwie świadczy o ich popularności. Wspomniane orkiestry udzielały się także podczas rozmaitych imprez i zabaw tanecznych odbywających się w salach balowych, m.in. u Fischera, Kleinerta, Dieckmanna, Kloses, czy też w Domu Strzelca (Schützenhaus). Przy okazji autor artykułu zaznacza, że lokalem tanecznym przeznaczonym wyłącznie dla żołnierzy był Lokal Sikorski. Niektóre lokale taneczne posiadały własne, małe orkiestry, kapele, które z powodzeniem organizowały wieczorne koncerty, zwykle w ogrodach przy wspomnianych lokalach. Były także swoistego rodzaju

⁴⁷ Bruno Nolte, *Von Militär- und anderer Musik*, „Bromberg” 1963, nr 13, s. 7.

⁴⁸ Luksusowa restauracja z ogrodem przy ul. Gdańskiej (róg ul. Gdańskiej i Al. Mickiewicza), por. *Retro. Kto nie był u Jutrzenki...*, „Express Bydgoski” 2001, nr 153.

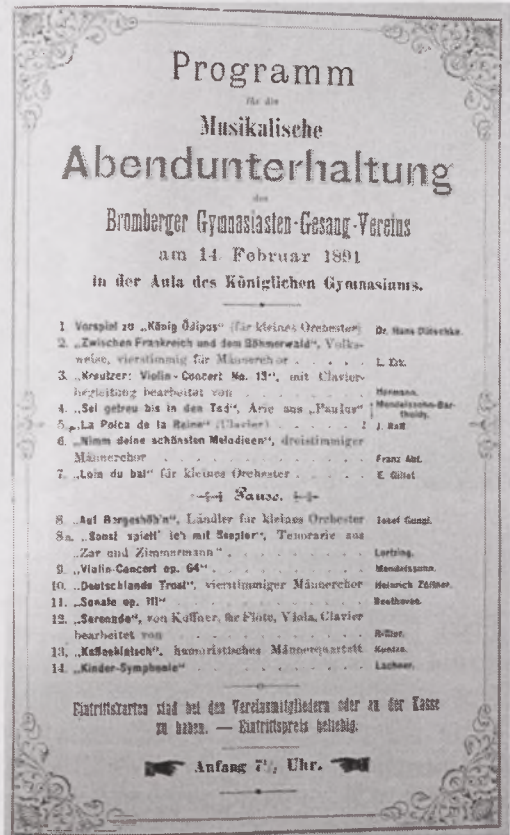
⁴⁹ Lokal Jana Wicherta z salą teatralno-bankietową przy Rybim Rynku. Szerzej na ten temat zob. B. Derkowska-Kostkowska, *Miejsca rozbrzmiewające muzyką w Bydgoszczy na przełomie XIX i XX stulecia*, s. 227 i nast.

⁵⁰ Jeden z najpopularniejszych lokali restauracyjnych z wielkim ogrodem, teatrem letnim, salą imprezową i muszlą koncertową istniejący od 1870 roku przy ulicy Świętej Trójcy, właściciel Natanael Patzer, por.: *Ogród Patzera* „Dziennik Wieczorny” 1969, nr 133; *Na ślizgawce w ogrodzie Patzera*, „Ilustrowany Kurier Polski” 1992, nr 72; Henryk Kulpiński, *Bydgoskie wspomnienia. Ogród Patzera*, „Gazeta Pomorska” 1991, nr 218; zob. B. Derkowska-Kostkowska, op. cit., s. 235 i nast.

⁵¹ „Śluza kwiatowa” – najpopularniejsza restauracja nad kanałem należąca do Hansa Ratteya, nazwa trochę myląca, bowiem powstała tam, gdzie śluzy nie było, znajdowała się pomiędzy V a VI śluzą, por. *Album Bydgoski z dn. 16 czerwca 2005* (dodatek do „Gazety Pomorskiej”).

prywatne imprezy muzyczne, organizowane zwykle przez jedną prywatną kapelę, tj. kapelę Schefflera. Znany był on również z tego, że kształcił uczniów w zakresie edukacji muzycznej⁵².

Jak wspomniano, na okładkach czasopisma znajdowały się zwykle fotografie przedstawiające historyczne miejsca czy budowle Bydgoszczy, ale od czasu do czasu na tzw. stronie wewnętrznej strony tytułowej bądź na stronie ostatniej, redakcja umieszcza przedruki starych plakatów, afiszy zapowiadających przedstawienia muzyczne lub teatralne, np. pochodzący z maja 1921 roku afisz informujący o przedstawieniu operowym Richarda Wagnera *Der Fliegende Holländer*⁵³. W innym numerze dzięki zamieszczeniu takiegoż afisza przypomniano program muzycznego wieczorku zorganizowanego w dniu 14 lutego 1891 roku przez Towarzystwo Śpiewacze bydgoskiego gimnazjum⁵⁴. Z kolei w jednym numerów z 1976 roku przypomniano o koncercie na rzecz stowarzyszenia Waisenhort w Bydgoszczy, który odbył się 15 marca 1907 roku⁵⁵. W artykule poświęconym kształceniu dziewcząt w Bydgoszczy pojawił się natomiast przedruk afisza z grudnia 1905 roku zapowiadającego przedstawienie muzyczne przygotowane przez wychowanki Miejskiej Szkoły dla Dziewcząt⁵⁶.



Fot. 7. Afisz przedstawienia muzycznego przygotowanego przez wychowanki Miejskiej Szkoły dla Dziewcząt

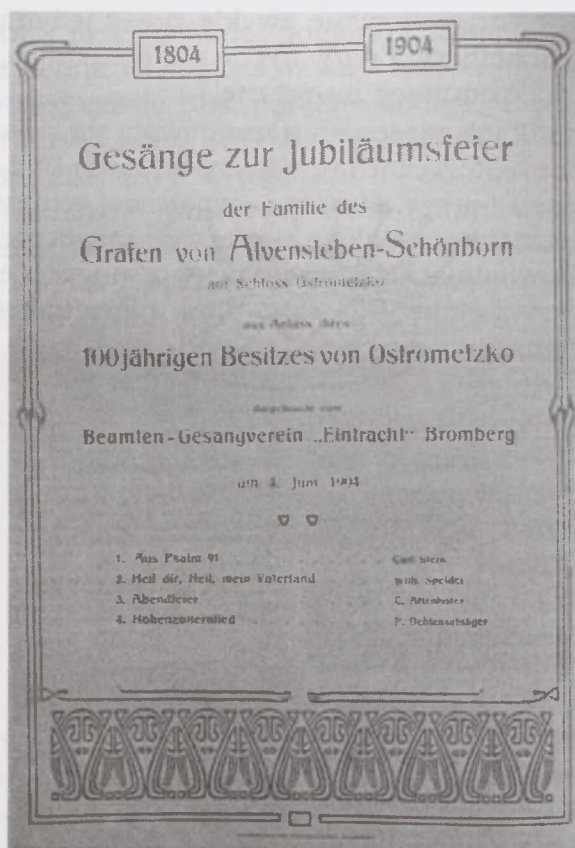
⁵² Georg Zimmer, op. cit., s. 9

⁵³ „Bromberg” 1971, nr 35.

⁵⁴ „Bromberg” 1971, nr 37.

⁵⁵ „Bromberg” 1976, nr 52.

⁵⁶ Erica Dombrowski, *Mädchenbildung in Bromberg. Von der Höheren Töchterschule zum Mädchengymnasium*, „Bromberg” 1977, nr 53, s. 2–4.



Fot. 8. Afisz z koncertu Towarzystwa Śpiewaczego „Eintracht”, Bydgoszcz 1904

Na okładce czasopisma z 1987 roku znalazł się także afisz pochodzący z 1904 roku i informujący o koncercie Towarzystwa Śpiewaczego „Eintracht” z Bydgoszczy (Beamten-Gesangverein „Eintracht” Bromberg) z okazji setnej rocznicy posiadania przez rodzinę Alvensleben-Schönborn majątku Ostromecko⁵⁷.

Wspomniane plakaty, afisze, stają się źródłem do poznania dziejów muzycznych Bydgoszczy. Czytelnik zapoznaje się nie tylko z ówczesnym repertuarem muzycznym i wykonawcami koncertów, ale na przykład z cenami biletów, bowiem takie informacje również znajdujemy na afiszach.

Poza przedrukami plakatów czy afiszy, w czasopiśmie „Bromberg” umieszczane są fotografie, aczkolwiek nie zawsze ilustrujące konkretne artykuły. Od czasu do czasu publikowane są zdjęcia nadsyłane przez czytelników. Przedstawiają określoną grupę, np. klasę szkolną, członków jakiegoś towarzystwa, chóru, czy orkiestry. Jak wspomniano, nie ilustrują żadnego tekstu, ale zawsze są dobrze opisane, niekiedy nawet z zaznaczeniem, które z osób przedstawionych na fotografiach już nie żyją. Np. w jednym z numerów z 1979 roku pojawia pochodzące z lat 1928–1929 zdjęcie zespołu puźonowego (Posaunenchor des C.V.J.M. Bromberg), którym dyrygował wówczas diakon Hans Girle⁵⁸, zaś w numerze z 1984

⁵⁷ „Bromberg” 1987, nr 84.

⁵⁸ „Bromberg” 1979, nr 61, s. 12.

roku pojawia się pochodzące z 1919 roku zdjęcie wędrowniej trupy bydgoskiej (Wandervögel mit Klampfe)⁵⁹.

Przy okazji artykułu *Die Danziger Straße – die Bromberger <Kö>*, w którym autor opiewa uroki owej ulicy, umieszczone zostało m.in. zdjęcie orkiestry symfonicznej Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego z Wilhelmem von Winterfeldem. Zdjęcie wykonano w sali Kasyna Cywilnego, mieszczącego się nieopodal kościoła św. Pawła przy. ul Gdańskiej, w którym to często odbywały się koncerty⁶⁰.

W artykule *Erinnerungen an Kruschdorf* (Wspomnienia z Kruszyna) jego autor, Niemiec urodzony właśnie w Kruszynie w 1910 roku wspomina, także o kwestiach muzycznych twierdząc, iż nie była to wielka wieś, ale jej życie kulturalne i towarzyskie ożywiały,



Dieses Bild zeigt den Posaunenchor des C. V. J. M. Bromberg, Zeit 1928 – 29. Unter der Leitung unseres Dirigenten, Diakon Hans Girle, waren wir zu einem über die Grenzen Brombergs hinaus bekannten Chor geworden.
Sitzend von links nach rechts: Heinz Prause, Rudi Hannemann, Kurt Patzer †, Karl Schirmmacher. – Stehend von links nach rechts: Erwin Tank, Fritz Scharpf, Fritz Schehl †, Fritz Gert? Wolter? Heinz Damm, Kurt Nowitzky, Heinz David, Diakon Hans Girle.
Über Zuschriften würde sich freuen: Erwin Tank, Gothaer Straße 2a, 8500 Nürnberg, Telefon (0911) 513331

Fot. 9. Kościelne Towarzystwo Śpiewacze (Kirchen-Gesangverein)

⁵⁹ „Bromberg” 1984, nr 74.

⁶⁰ Paul Kurt, *Bromberger Impressionen. Die Danziger Straße – die Bromberger <Kö>*, „Bromberg” 1975, nr 47, s. 9.

dość dobrze znane w okolicy: Kościelne Towarzystwo Śpiewacze (Kirchen-Gesangverein) oraz zespół puzonowy (Posaunenchor), którym dyrygował Paul Schülke. Chór występować miał nie tylko w tamtejszym kościele, ale także podczas przyjęć urodzinowych, ślubów, sływał ponoć z wykonywania serenad. Artykuł ilustruje kilka fotografii, w tym dwie przedstawiające członków wspomnianych grup muzycznych⁶¹.



Pfarrer Franz Sichtermann inmitten des Kruschdorfer Posaunenchor's und des Kirchen-Gesangvereins.

Fot. 10. Chór kościelny i zespół puzonowy w Kruszynie

Redakcja dba także o to, by systematycznie odnotowywane były na łamach czasopisma bieżące wydarzenia muzyczne związane z Bydgoszczą lub jej instytucjami w latach 80. XX wieku, najczęściej w ramach rubryki *Bromberger heute. Übersetzungen aus der Gazeta Pomorska*. Uwagę czytelnika z całą pewnością przykuwa informacja, opatrzona dodatkowo fotografią, odnośnie oddania do użytku w kościele farnym wczesnym latem 1985 roku odrestaurowanych barokowych organów⁶².

⁶¹ Gerhard Barke, *Erinnerungen an Kruschdorf*, „Bromberg” 1985, nr 78, s. 9–10.

⁶² „Bromberg” 1985, nr 79, s. 17.

Stosowny artykuł poświęcono także gościnnym występom zespołu Filharmonii Pomorskiej, które miały miejsce 27 września 1976 roku w Berlinie. Przy okazji nadmieniono m.in. iż ówczesny dyrygent Antoni Wit był w 1971 roku laureatem nagrody Herberta von Karajana (*Stiftung des Dirigenten Herbert von Karajan*) i stąd dobrze znany jest publiczności berlińskiej. Co ciekawe, zwrócono także uwagę na fakt, iż nazwa własna *Filharmonia Pomorska* została błędnie przetłumaczona przez wszystkie gazety jako *Pommersche Philharmonie*⁶³.

Obszerny artykuł poświęcono tournée zespołu bydgoskiej Opery Nova po tzw. starych landach niemieckich (byłe Niemcy Zachodnie), jakie miało miejsce w grudniu 1991 roku. Właściwie samo tournée było tylko pretekstem do przedstawienia w pierwszej części artykułu historii teatru bydgoskiego, teatru muzycznego, a następnie Opery Nova. Autor zwrócił także uwagę na fakt, iż Opera Nova obok Akademii Muzycznej, Konserwatorium i Filharmonii stanowi ważną instytucję muzyczną w mieście. Warto nadmienić, że ów autor artykułu, oczywiście rodowity bydgoszczanin w okresie wojennym, był wychowankiem Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego⁶⁴. Filharmonię Pomorską wspomina się na łamach czasopisma także w nieco innym kontekście, mianowicie przy okazji omawiania berlińskich uroczystości związanych z obchodami 100-lecia urodzin Karola Szymanowskiego. Uroczystości te organizować miały wspólnie wspomniana Filharmonia Pomorska oraz berliński chór Berliner Cappelle. Nadmieniono jednocześnie, że chór działający w Kaiser-Friederich-Gedächtniskirche oraz bydgoska orkiestra współpracują ze sobą od wielu lat, zaś efektem owej współpracy są liczne koncerty zarówno w Bydgoszczy, jak i w Toruniu⁶⁵. Odnotowano także występy orkiestry bydgoskiej Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego w Teatrze Miejskim Delmenhorst, które odbyły się we wrześniu 2000 roku. W gronie słuchaczy znaleźli się także byli bydgoszczanie niemieckiego pochodzenia.

Nieco inną tematykę prezentuje obszerny artykuł poświęcony muzyce jako pomocy do porozumienia, będący pokłosiem

⁶³ *Bromberger Philharmonie in Berlin*, „Bromberg” 1976, nr 52, s. 13.

⁶⁴ *Ein Gastspiel der Staatsoper Bromberg. Betrachtungen von Helmut Gauer zur Entwicklung des polnischen Theaters*, „Bromberg” 1992, nr 98, s. 6–8.

⁶⁵ G. Ohlhoff, *Zu Ehren Szymanowskis*, „Bromberg” 1982, nr 70, s. 13.

wystąpienia dr. Horsta-Hartmuta Skonietzki'ego na spotkaniu „Brombergerów” w 2005 roku⁶⁶.

Reasumując, w czasopiśmie „Bromberg” odnajdujemy cały szereg artykułów, które w różny sposób nawiązują do życia muzycznego Niemców w Bydgoszczy, czy też historii tegoż życia i aktywności muzycznej bydgoskich Niemców, zarówno w wieku XIX, jak i w okresie międzywojennym. Świadczy to niewątpliwie o ogromnej roli, jaką szeroko rozumiana muzyka odgrywała w ogólnym rozwoju kulturalnym tej mniejszości w naszym mieście, zaś fakt pojawiania się licznych fotografii związanych z tym tematem, dowodzi między innymi bogactwa zbiorów archiwalnych i ikonograficznych byłych niemieckich mieszkańców Bydgoszczy, zbiorów, którymi poprzez ich publikację pragną podzielić się z innymi czytelnikami.

⁶⁶ *Musik ist die Brücke zur Verständigung. Die Ansprache von dr. Horst-Hartmut Skonietzki beim Bromberg-Treffen 2005 in Wilhelmshaven*, „Bromberg“ 2005, nr 139, s. 4–8.